

Maria Mamona i film „Zaćma”

Pokaz filmu oraz spotkanie z reżyserem miało się odbyć w niedzielę 2 grudnia 2018 roku w Centrum Idei Ku Demokracji w Piotrkowie Trybunalskim. Niestety, Ryszard Bugajski zachorował i trafił do szpitala. Zastąpiła go żona, aktorka Maria Mamona, która w filmie zagrała główną rolę.

Bohaterką „Zaćmy” jest Julia Brystigerowa, występująca w filmie pod panieńskim nazwiskiem Prajs. To postać pełna sprzeczności i trudna do jednoznacznej oceny. Z jednej strony była kobietą bardzo inteligentną, posiadała tytuł doktora filozofii i magistra historii. A jednocześnie to bezwzględna komunistka wiernie służąca mocodawcom w Moskwie. Urodziła się w 1902 roku na Kresach w Stryju, w rodzinie żydowskiej. Początkowo chciała być nauczycielką, lecz owładnięta komunistyczną ideologią całkowicie poświęciła się pracy partyjnej. Podczas II wojny światowej przyjęła obywatelstwo ZSRR. Należała do władz stalinowskiego Związku Patriotów Polskich oraz Polskiej Partii Robotniczej. Już w końcu 1944 roku rozpoczęła pracę w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego przy Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego. Niedługo później została dyrektorem Departamentu V MBP, w którym zajmowała się głównie inwigilacją i zwalczaniem Kościoła katolickiego, a także Świadków Jehowy. Była jedyną kobietą na tak wysokim stanowisku w MBP i jedyną, która dosłużyła się stopnia pułkownika.

Film skupia się na okresie po 1956 roku, w którym Brystigerowa zrezygnowała z pracy w bezpiece. Elegancka intelektualistka przyjeżdża samochodem do Zakładu dla Ociemniałych w Laskach, aby spotkać się z prymasem Stefanem Wyszyńskim. Stara się ukryć swą mroczną przeszłość. W ciągu kilku dni poznaje oddaną pracę zakonnic, a także księdza, któremu podczas przesłuchania ubowcy wypalili papierosami oczy (w tej roli znakomity Janusz Gajos). Zarazem doświadcza inwigilacji przez pracującego w Zakładzie jako dozorca tajnego współpracownika bezpieki oraz poniżającego potraktowania przez milicjantów. Bieżące wydarzenia przeplatane są retrospektywnymi obrazami, w których widzimy ją znęcającą się nad aresztowanymi.

Najnowsze dzieło Ryszarda Bugajskiego przedstawia samotną, nieszczęśliwą kobietę, która nie może pogodzić się ze swoją przeszłością. Film opiera się na faktach, ale jego celem nie jest pokazanie biografii Brystigerowej, czy wybielenia jej postaci. Jak powiedziała Maria Mamona, „Zaćma” nie ma dawać gotowych odpowiedzi, lecz powinna skłaniać widza do zadania sobie pytań dotyczących moralności, uczciwości, przebaczenia, wiary... I z pewnością ten cel został osiągnięty.

Centrum Idei Ku Demokracji znajduje się w byłym klasztorze Panien Dominikanek. Być może to otoczenie wzmogło przekaz filmu. Po zakończeniu projekcji widzowie wydawali się głęboko poruszeni. Maria Mamona opowiadała, że „Zaćma” najpierw została pokazana na festiwalu w Toronto w 2016 roku, gdzie przyjęto ją bardzo dobrze. Następnie twórcy zaproszeni zostali na festiwal żydowski do Atlanty, gdzie wbrew obawom, również film miał świetny odbiór i znakomite recenzje. Tam też poznali rabina z Nowego Jorku, który specjalizuje się w dialogu żydowsko-chrześcijańskim. Natomiast w Polsce reakcje były niestety różne. Wśród nich zabrakło fachowych opinii.

Moim zdaniem „Zaćma” to jeden z najważniejszych polskich filmów ostatnich lat. Podejmuje trudny temat i pokazuje go w niebanalny sposób. Wyróżnić należy znakomitą rolę Marii Manony, która zagrała swą rolę bardzo przekonująco. Poza tym na uwagę zasługują kreacje Małgorzaty Zajączkowskiej (zakonnica), Kazimierza Kaczora (żałobnik-antykomunista), czy Sławomira Orzechowskiego (TW „Las”). Nie można pominąć słów uznania dla operatora Arkadiusza Tomiaka, gdyż wiele jego ujęć zachwyca tajemniczą, wprost mistyczną atmosferą znakomicie podkreślającą

filozoficzne przesłanie filmu. Pochwała także za tytuł, którego z pewnością nie wolno odbierać jednoznacznie.

Paweł Reising